



krótko

Umowa polsko-słowacka

ŻYWIEC. Na rynku wódatrze Żywca i słowackiego Liptowskiego Mikuláša 1 sierpnia uroczystie podpisali umowę o współpracy partnerskiej we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Od kilku lat w obydwu miastach trwa wymiana uczniów, zespołów artystycznych; współfinansowane są spotkania i imprezy folklorystyczne. Miasta wspólnie opracowały już także projekt rewitalizacji starówki w Liptowskim Mikulášu i żywieckiego rynku, który razem skierowały do instytucji unijnych. W uroczystości podpisywania aktu uczestniczyła asysta żywiecka – mieszkańcy Żywca w strojach mieszczzańskich.

Młodzież z Bielska-Białej wróciła z międzynarodowej wymiany

Inni są fajni!

Bielszczanie Niemcom pokazali spektakl, w Taizé modlili się z Francuzami i tysiącami innych młodych ludzi. Właśnie wrócili z zagranicznego wyjazdu zorganizowanego w ramach projektu „Źródła naszej jedności”.



MICHAŁ WAJA

Uczniowie z Bielska-Białej byli też na tygodniowych rekolekcjach w Taizé

To były dwa tygodnie wzruszeń i budowania jedności między ludźmi – wspomina Hania Wylegała, uczestniczka projektu Fundacji „Drachma”. – Nie znaleźliśmy się, wychowujemy się w innych krajach, a jednak są sprawy, które nas łączą i budzą takie same uczucia.

Wyjazd to pomysł Fundacji „Drachma”. – Pierwsze spotkanie i wymiana młodzieży w ramach

projektu „Źródła naszej jedności” okazało się sukcesem. Pozwoliło na nawiązanie nowych znajomości między młodymi ludźmi, dlatego je powtórzyliśmy – mówi ks. Mirosław Szewieczek z Fundacji „Drachma”, która zorganizowała wyjazd 69 młodych Polaków do parafii w Berlinie i Ottmaring koło Augsburga (tam mieści się ekumeniczne miasteczko ruchu Focolari) oraz do francuskiego Taizé, na tydzień rekolekcji. Pobyt

w parafiach niemieckich sfinansowała uczestnikom wyjazdu Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.

– W Niemczech i we Francji niewiele trzeba, by otworzyć się na innych. Wystarczyło słowo, gest, uśmiech – mówi Hania Wylegała. Opowiada, że podczas pobytu w Berlinie i Ottmaring młodzi Polacy wystawiali dla mieszkańców spektakl o Marii Magdalenie „Widziałam Pana”, w języku niemieckim. **ur**

Wielkie święto muzyki, śpiewu i tradycji



URSZULA ROCIOŁSKA

Szczyrk. Występ „Małego Ondraszka” rozpoczął 31 lipca Tydzień Kultury Beskidzkiej w tym mieście

W Szczyrku, Wiśle, Makowie Podhalańskim i Oświęcimiu trwa 47. Tydzień Kultury Beskidzkiej – jeden z największych w Europie festiwali folklorystycznych. W Polsce to także jedna z najstarszych takich imprez – jej historia rozpoczęła się w roku 1964 w Wiśle, ale tradycjami sięga przedwojennego Święta Gór. Na kilku scenach w regionie, w ramach Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych oraz Festiwalu Folkloru Górali Polskich, występują zespoły folklorystyczne z całej Europy, a także grupy z Kenii, Kanady, Korei Południowej i Kostaryki. Imprezie towarzyszą targi sztuki ludowej oraz prezentacje zespołów, które odbywają się także w Istebnej, Ujszalach, Jabłonkowie i Bielsku-Białej. Tancerze i muzycy jak co roku wspólnie uczestniczyli także we Mszy św. odprawionej w żywieckiej konkatedrze. **■**

Do serca ojczyzny



Zaolziańscy pielgrzymi u stóp Jasnej Góry

CZEŚKI CIESZYN. Tu zaczęła i zakończyła się 20. już Piesza Pielgrzymka Zaolziańska na Jasną Górę, odbywająca się pod hasłem: „20 lat pielgrzymowania do serca ojczyzny”. Uczestniczyło w niej 160 wiernych z Jabłonkowa, Karwiny, Stonawy i innych miejscowości Zaolzia. Opiekunami duchowymi byli: ks. Piotr Oskwarek, ks. Mirosław Kazimierz oraz pallotyn o. Paweł Pruszyński, a nad organizacją całości czuwali Jadwiga i Franciszek Frankowie z Czeskiego Cieszyna, inicjatorzy zaolziańskich pielgrzymek. Tradycyjnie do grupy pieszej na Jasnej Górze dołączyli uczestnicy pielgrzymki rowerowej i autokarowej, a za wszystkich modliła się grupa duchowych uczestników.

Najmłodszy pielgrzym Jan Paweł Kukuczka miał dwa latka. W wydanej na jubileuszową pielgrzymkę książeczce oprócz rozważań na każdy dzień marszu znalazły się też wspomnienia i fotografie z minionego dwudziestolecia.

– Miłą niespodzianką były dla nas odwiedziny o. Andrzeja Nowaka SJ, z którym zakładaliśmy pielgrzymkę Polaków z Zaolzia w roku 1991, i który był opiekunem duchowym tej pielgrzymki przez kolejnych dziewięć lat – przyznają państwo Frankowie, ze wzruszeniem wspominający zwłaszcza pierwszą pielgrzymkę, gdy na Jasnej Górze spotkali się też z Janem Pawłem II.

tm

Brytyjczy nad Sołą

KĘTY. Kęcki Dom Kultury znalazł się wśród pięciu miast w Polsce, które odwiedzili utalentowani młodzi muzycy z Wielkiej Brytanii. Reprezentowali dwie orkiestry: symfoniczną Berkshire Youth Orchestra i dętą Dawsons Youth Brass Band. Orkiestry przyjechały na tygodniowe tournée po Polsce z hrabstwa Berkshire. Koncertowali także

w Krakowie, Rabce, Wieliczce i we Wrocławiu. Obydwie orkiestry zdobyły wiele nagród, w tym: za „Doskonałe Wystąpienie” podczas Narodowego Festiwalu Muzycznego dla Młodzieży. Na liście ich wielu międzynarodowych tras koncertowych, jakie odbyli w ostatnich latach, w tym roku znalazła się Polska.

im



Utalentowani młodzi muzycy z Wysp w Kętach

Śląsk na 1200-lecie

CIESZYN. W niedzielę 15 sierpnia o godz. 20 na rynku w Cieszynie wystąpi Zespół Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny, z programem zatytułowanym „W Europie ze Śląskiem”. Koncert odbędzie się w ramach obchodów 1200-lecia Cieszyna. Wstęp wolny! Program Śląska przygotowany dla Cieszyna to obszerna prezentacja utworów muzycznych, wokalnych i tanecznych, charakterystycznych dla kręgu państw i narodów Unii Europejskiej. W repertuarze wokalnym,

obok popularnych utworów zespołu Śląsk takich jak: „Karolinka”, „Sza dziewczeczka do laseczka”, „Helokanie”, znajdują się pieśni państw europejskich w opracowaniu muzycznym Stanisława Hadyny, m.in.: „Athina”, „Berliner luft”, „Green Sleeves”, „Tańcz, tańcz” oraz popi-sowe utwory chóralne B. Smetany, G. Verdiego i E. di Capua. Program jest barwną opowieścią o polskiej kulturze ludowej i narodowej oraz o wielkiej różnorodności kultur innych narodów.

im



Mieszkańcy naszego regionu po raz kolejny będą mogli podziwiać występy Śląska. Na zdjęciu – Śląsk w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej

Informacja przez 7 dni

WISŁA, ISTEBCNA. W czasie wakacji przez cały tydzień – także w soboty i niedziele – turyści przyjeżdżający do Wisły, a także Trójwsi Beskidzkiej mogą odwiedzać tutejsze Punkty Informacji Turystycznej. W Wiśle punkt znajduje się w budynku Domu Zdrojowego przy Placu Hoffa 3 i jest czynny od

poniedziałku do piątku od godz. 8 do 16, a w soboty i niedziele od 9 do 14. W Istebnej (w centrum) punkt czynny jest od poniedziałku do piątku od 8 do 16, a w wakacje także w soboty i niedziele od 9 do 15. Każdy turysta uzyska tu potrzebne informacje o Istebnej, Jaworzynce i Koniakowie.

im

Namiot Łaski i rekolekcje

RYCHWAŁD. Ojciec Bogdan Kocańda OFMConv z Franciszkańskiego Domu Formacyjnego zaprasza do uczestnictwa w rekolekcjach oraz w spotkaniach otwartych podczas Franciszkańskich Dni Charyzmatycznych „Namiot Łaski”, które organizowane będą w Rychwałdzie od 27 sierpnia do 5 września. Wśród zaproszonych gości są m.in.: o. Józef Antoni Maniparambil, indyjski biblista, który zaprosi do odkrywania mocy słowa Bożego w naszym życiu, Maryjni Misjonarze Pokoju z Nigerii oraz o. Józef Vadakkel, pochodzący z Indii rekolekcjonista Centrum Ewangeli-

zacji na Filipinach, którego rekolekcje głoszone w maju w Bielsku-Białej i Cieszynie przyciągnęły prawdziwe tłumy słuchaczy. Więcej informacji oraz zgłoszenia: o. Bogdan Kocańda, fdf@franciszkanie.pl, tel 33 862 21 49.

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogońska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

– Dzięki nim wyszłam z domu...
– uśmiecha się Urszula Sablik z Pisarzowic, której Fundacja „Krzyż Dziecka” częściowo opłaca rehabilitację. Razem z nią na miejscowym stadionie „Pioniera” 31 lipca i 1 sierpnia **bawiły się setki mieszkańców i gości.**

Był porywający koncert Grupy Furmana, wzruszający Danuty Błażejczyk i zabawa podczas występów dziecięcych i młodzieżowych zespołów z Pisarzowic, Janowic, Hecznarowic i Wilamowic. Na najmłodszych czekały skoki na trampolinie, malowanie twarzy, przelot samolotu, który zrzucił cukierki. A na wszystkich – bufet i loteria z cennymi fantami. Powodzeniem cieszyło się stoisko z koszulkami i czapczkami organizatora II Biesiady Rodzinnej – pisarzowickiej Fundacji „Krzyż Dziecka”. Wszyscy mieli jeden cel – pomóc fundacji w zdobywaniu pieniędzy na jej codzienną działalność.

Z rozmachem zaczęli w zeszłym roku. Było ich zaledwie kilkoro. Ale zapal do działania

Integracja pokoleń podczas biesiady z Fundacją „Krzyż Dziecka”

Wychodzimy z domów

mieli taki, że szybko zdobywali zaufanie sponsorów, artystów, ludzi dobrej woli, chętnych do działania na rzecz potrzebujących.

Pierwsza biesiada fundacji odbyła się rok temu 1 sierpnia. Cały dochód jej młodzi założyciele przeznaczali na rehabilitację zgłaszanych im dzieci. W tym roku biesiada trwała już dwa dni – 31 lipca i 1 sierpnia. I ponownie nie zabrakło ani chętnych do współdziałania przy jej organizacji, ani uczestników.

W zabawie uczestniczyli także podopieczni fundacji. Opiekuje się ona dziewięciorgiem dzieci w Polsce, jedną osobą dorosłą oraz dziećmi z Madagaskaru, z placówki misyjnej ks. Józefa Klatki.

Urszulę Sablik przywiózł na biesiadę mąż Marek. Przybyli także ich przyjaciele: Agata i Bogusław Kubickowie. – To dla nas doskonała okazja do rozrywki i poznania osób zaangażowanych w działania fundacji – opowiadają. – Wychodzimy z domów, podziwiamy występy na scenie, a przy okazji mamy szansę zrobić coś pożytecznego.



Loteria fantowa cieszyła się dużym powodzeniem wśród uczestników pisarzowickiej biesiady

– Ludzie nas już poznają, wiedzą co i dla kogo robimy, ufają nam. Mamy nadzieję, że dzięki takim spotkaniom integracyjnym będzie się nam jeszcze lepiej współpracowało – podkreślają Marcin Derbin i Grzegorz Cieślak, szefowie fundacji.

Urszula Rogońska

Uroczystości ku czci św. Jakuba w Simoradzu i Szczyrku

Spotkania z tytanem wiary

– Jeśli do waszych drzwi zapuka wędrowiec z muszlą przy plecaku i specjalnym „paszportem pielgrzyma”, otwórzcie serce, nie wahajcie się go ugościć. To pielgrzym św. Jakuba – zachęcał mieszkańców Simoradza ks. Stanisław Czerwiński z Jakubowa.

Od kilku lat ks. Stanisław Czerwiński, kustosz sanktuarium św. Jakuba w Jakubowie koło Polkowic, stara się odrodzić ruch bractw jakubowych w Polsce. W naszej diecezji powstało już takie bractwo w Szczyrku, a 1 sierpnia podczas uroczystości odpustowych, ksiądz kustosz za-

chęcał do jego utworzenia także mieszkańców parafii św. Jakuba w Simoradzu koło Skoczowa.

Szlakami św. Jakuba chodzą katolicy, chrześcijanie innych wyznań, ale i ludzie poszukujący Boga i swojego celu w życiu. Patronuje im św. Jakub – tytan wiary – jak nazwał apostoła biskup Janusz Zimniak, którzy przewodniczył Sumie odpustowej w Simoradzu. W sercu każdego, kto decyduje się na pielgrzymowanie do św. Jakuba, prędzej czy później przychodzi zmiana. I do dzielenia się świadectwami takich przeżyć zachęcali duszpasterze w Simoradzu. Uroczystości odpustowe zakończyły procesja z figurką

św. Jakuba, poświęconą przez arcybiskupa Santiago de Compostela Juliana Barrio Barrio, oraz wspólne rodzinne zdjęcie czcicieli św. Jakuba.

Ze Szczyrku do Santiago

Do pielgrzymowania i dawania świadectwa włączyli się już także członkowie szczyrkowskiego Bractwa św. Jakuba. – W Roku św. Jakuba o takim pielgrzymowaniu myślimy bardzo często – mówią dzisiaj. Wraz z grupą parafian i proboszczem ks. kan. Andrzejem Lorancem wyruszyli więc najpierw na spotkanie polskich pielgrzymów u grobu apostoła. Przeszli pieszo wprawdzie tylko 11 ostatnich kilometrów drogi, ale na miejscu wrzuszeń nie brakowało, zarówno podczas Mszy św. dla pielgrzymów z Polski, jak i w czasie spotkania z abp. Julianem Barrio Barrio. Niezapomnianym wspomnieniem pozostanie wspólne przekroczenie otwartych w tym roku w katedrze w Santiago drzwi świętych.

– Tym przeżyciem dzielił się już po powrocie, podczas parafialnej pielgrzymki przez Szczyrk na Górkę i przy okazji odpustu. Chcielibyśmy, by jak najczęściej nasze myśli kierowały się ku Santiago. Na pewno pomogą w tym także potężne figury naszego patrona, które już zostały ustawione i poświęcone przy sanktuarium i przy kościele św. Jakuba – dodaje ks. Loranc.

tm, im



Pielgrzymi ze Szczyrku na szlaku do Santiago



Figurka św. Jakuba towarzyszyła mieszkańcom Simoradza podczas procesji odpustowej 1 sierpnia

Pokonać niewolę na Dzikiem Wybrz

DWA TYGODNIE Z OAZĄ. Walczą z faraonem na Costa Brava. Ale to nie polscy turyści w Egipcie i Hiszpanii oszukani przez biura podróży. Costa Brava oazowicze nazwali Koszarawę. Tam przeżywają **rekolekcje „Exodusu” – wychodzenia z niewoli** – jak Izraelici z Egiptu.

tekst i zdjęcia

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

Gratulacje! Wybrałeś najlepiej jak mogłeś! – do dziś uśmiechają się na wspomnienie

powitania w liście, w którym animatorzy zachęcali ich do dobrego przygotowania się do udziału w rekolekcjach oazowych II stopnia. W Koszarawie na Żywiecczyźnie spotkało się 45 osób, które skorzystały z takiego zaproszenia. Miejsce to nazwali Costa Brava, bo tak im się skojarzyła nazwa wioski. A poza tym to dla wielu synonim udanych wakacji. Zamieszkali w miejscowym Gimnazjum im. Jana Pawła II.

Costa i Costa

– Na Costa Brava był upał i słońce. Tu go nie uświadczyli-

śmy prawie wcale. Tam było morze i plaża. Tu mamy wodę – ale tylko z nieba w dowolnych ilościach. I limitowany prysznic – żartują oazowicze, którzy mieli okazję być kiedyś w Hiszpanii. – Ale i tak za żadne skarby nie zamienilibyśmy naszej Costa Bravy na tę hiszpańską. To są dla nas najlepsze, wymarzone wakacje! I odkrywamy tu skarby, jakich tam nigdy byśmy nie znaleźli.

– Costa Brava to po polsku Dzikie Wybrzeże. Tu poznajemy nasze Dzikie

Oazowicze u franciszkanów w Koszarawie Bystrej



eżu

Wybrzeże, tu mamy okazję wyjść na pustynię, poznać to, co nas zniewala i nie pozwala żyć w prawdziwej wolności – opowiada Paweł Macura, zwany tu „Bacą”, który chce być jak najbliżej Pasterza – Jezusa. – A jednocześnie jesteśmy w oazie – dokoła piasek i susza, a tu źródło wody żywej – Jezus. Tutaj zbieramy siły do walki z tym, co dzikie i puste. Żyjemy trochę poza czasem. Każdy, kto na serio traktuje rekolekcje, nie jest żądny wiadomości ze świata. Tu mamy odnaleźć siebie w relacji z Jezusem.

Exodus

Na rekolekcjach oazy II stopnia przez dwa tygodnie młodym towarzyszy temat „Exodusu” – wyjścia. Jedną z celebracji w czasie rekolekcji upamiętnia wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej i w sposób symboliczny – wyjście człowieka z niewoli grzechu.

– To wyjątkowy dla nas czas – opowiada Magda Dudek z Czehowic-Dziedzic. – Choć to wakacje, tutaj cieszymy się z tego, że nie ma luzu. Jest dyscyplina, doskonale zorganizowany czas na pracę, modlitwę i zabawę. Nikt nie narzeka na wymóg punktualności, walczymy z naszym rozgadaniem. Aż do porannej modlitwy próbujemy zachować silencium, czyli czas cisy. Potrzebujemy czegoś takiego. Nie tracimy żadnego dnia, nie spędzamy bezczynnie tego czasu, jak by to się mogło zdarzyć podczas „zwyczajnych” wakacji.

– Dla mnie to najlepszy czas mojej całorocznej formacji w Ruchu Światło-Życie – podkreśla Ela Janik z bielskiego Trocika. – Na co dzień w środowiskach, w których żyjemy, bywamy zdwadłami, bo jesteśmy na Mszy św. w niedzielę, a nawet w tygodniu, co dla wielu naszych rówieśni-

ków jest szokiem. Na imprezach nie pijemy alkoholu, nie palimy, bo podpisaliśmy Krucjatę Wyzwolenia Człowieka – deklarację abstynencji. W czasie rekolekcji wakacyjnych czuję, że jednak nie jestem „dziwna”, że ludzi w moim wieku, myślących podobnie, jest więcej!

– Bardzo ważne są dla nas spotkania w grupach, kiedy każdy z nas daje świadectwo, dzieli się tym, co przeżywa jako oazowicz. Otwieramy się na działanie Ducha Świętego, bo to On nam mówi, jak nawzajem się umacniać. Utwierdzamy się w tym, co nam bliskie, bo tak samo myślimy, ale i poznajemy opinie innych, co poszerza nasze myślenie. To cenna sprawa – mówi Piotr Róg z Puńcowa.

Słuchać Pana

Co roku oazowiczom towarzyszy wybrany temat ich pracy nad sobą. W tym są nim słowa: „Słuchać Pana”. – Słowo Boże to podstawa życia chrześcijanina – opowiadają zgodnie uczestnicy wakacji na podżywieckiej Costa Bravie. – Jak można mówić, że się chce być czymś przyjacielem, kiedy się go nie słucha? Na oazie uczymy się, jak po powrocie zorganizować sobie czas, żeby poznawać Słowo Boże, czytać je i na co dzień nim żyć.

– Bo nasza codzienność to również praca – podkreśla Paweł. – A praca też może stać się modlitwą i rozmową z Panem. Założyciel Ruchu ks. Franciszek Blachnicki przewidział także ten aspekt w formacji. Wakacyjne rekolekcje to nie tylko modlitwa w kaplicy. Posługujemy sobie nawzajem także poprzez pracę, m.in. przygotowywanie posiłków i dbanie o porządek w tym miejscu, gdzie przebywamy. Przyznaję szczerze, że porządku i pomagania w kuchni nauczyła mnie oaza. Słuchać Pana – to także być dla innych.

– Przykład dają nam też w czasie wakacyjnych rekolekcji nasi duszpasterze – opowiadają oazowicze. – Moderator na naszej Costa Bravie, ks. Grzegorz Strządała, jest cały czas z nami. Trzyma dyscyplinę i nie poklepuje nas kumpelsko po plecach, ale czujemy jego ogromną życzliwość, serdeczność i sympatię do nas. Chce, byśmy sami odkrywali, jak ważne jest wymaganie od siebie. To dla nas bardzo ważne.

Coraz trudniej

Moderator ks. Grzegorz Strządała zauważa, że coraz trudniej młodym ludziom, także oazowiczom, zagłębiać się w wiarę. – Są pokoleniem coraz bardziej wirtualnym – mówi. – Trudno im się wyzwolić od tego, co ich otacza, by znaleźć prawdziwy, osobisty kontakt z Bogiem. Jeszcze niedawno sprawą oczywistą było, że na czas rekolekcji wyłączało się telefon komórkowy. Teraz zapraszamy ich do tego przez jeden dzień rekolekcji. Niby dają radę wytrzymać, ale

czekają gorączkowo na następny dzień, żeby nadrobić ten brak kontaktu ze światem.

Coraz mniej młodych ludzi decyduje się na wakacyjne oazy rekolekcyjne.

– Będziemy elitą? To dobrze! – uśmiechają się oazowicze. – A tak na serio, to widzimy, że jest nas coraz mniej. Przyjeżdżając na rekolekcje II stopnia, wielu z nas utwierdza się w tym, że wybrało najlepszą z możliwych dróg. Nie jest nam łatwo w dzisiejszym świecie z taką postawą, to fakt, ale wiemy też, że warto. ■

Cenny czas na Costa Brava



MAGDA DUDEK Z CZECHOWIC-DZIEDZIC

– Wyjątkowym czasem każdego dnia rekolekcji była dla mnie modlitwa wieczorna. Przed Najświętszym Sakramentem był czas osobistej rozmowy czy po prostu przebywania z Panem w ciszy. Potrzebuję takiego momentu zatrzymania się.

Przekonałam się tutaj także, jak istotne jest zwracanie uwagi na śpiew w czasie Eucharystii, jakie zasady obowiązują, by nie zrobić z celebracji koncertu.



PIOTR RÓG Z PUŃCOWA

– Na pewno będę pamiętał szkołę liturgii i animatora Michała Ryłkę. Dzielił się z nami swoją ogromną wiedzą. Tym, co do nas mówił, dawał świadectwo, że Pan jest obecny w jego życiu na co dzień. Choć jest kilka lat starszy ode mnie, stał się dla mnie autorytetem w wielu

sprawach.



PAWEŁ MACURA Z KACZYC

– Wielkim przeżyciem dla mnie był Dzień Wspólnoty turnusu II oazy, który odbył się w kościele św. Pawła na bielskim osiedlu Polskich Skrzydeł. Kiedy mogę, posługuję jako animator muzyczny. I to było dla mnie ogromne wyróżnienie, że całej wspólnoty oazowiczów diecezji mogłem służyć śpiewem i grą na gitarze.



EŁA JANIK Z BIELSKA-BIAŁEJ

– Cały temat rekolekcji – Exodus – wyjście z niewoli, jest dla mnie niezwykle istotny. Na pewno zapamiętam spotkanie z Agą i Dominikiem, animatorami, którzy mówili nam o najróżniejszych zniewoleniach, jakie czekają na nasze: tak. Nie tylko o nałogach, ale

i o muzyce, książkach. Kiedy w czasie Dnia Wspólnoty składałam deklarację Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, bardzo się bałam, bo to odpowiedzialny krok. Teraz sobie uświadomiłam, jak bardzo odpowiedzialny. Ale czuję siłę modlitwy całej wspólnoty.



KASIA SZUPINA ZE STRUMIENIA

– Eucharystia jest źródłem i szczytem – tak mówimy. Żeby wiedzieć, co to naprawdę znaczy, starałam się mocno angażować w słuchanie podczas szkoły liturgii. Msze św. w czasie rekolekcji były dla mnie naprawdę

wyjątkowe, kiedy uświadomiłam sobie, w jak ważnym wydarzeniu uczestniczę. Nikt z nas nie patrzył na zegarek, nie myślał „kiedy Msza się skończy”. To jest święto, które chciałoby się przeżywać cały czas.

Sierpniowe niedziele w Andrychowie

Niebiańskie nuty dla JP II

W Andrychowie trwają siódme „Sierpniowe niedziele – koncerty pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II”. **Różnorodność repertuaru zadowoli wielu melomanów**, a muzyka przyciągnie zapewne także tych, którzy chcą pamiętać o Papieżu Polaku.

Koncerty pamięci sługi Bożego Jana Pawła II już tradycyjnie wspólnie organizują Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie wraz z miejscowymi parafiami św. Macieja oraz św. Stanisława.

8 sierpnia melomanów czeka recital chopinowski. Koncert ten przygotowano także w 200. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. Z repertuarem interpretacji chopinowskich przy fortepianie wystąpią Maria Baka-Wilczek i Witold Wilczek.

W kolejną niedzielę, 15 sierpnia, pieśni neapolitańskie, prze-

boje z operetek oraz z lat 20. i 30. przedstawią Stan Meus i Emilia Bernacka-Głowała. 22 sierpnia odbędzie się koncert muzyki klezmerskiej zespołu Di Galitzyaner Klezmerim, a na zakończenie tegorocznego cyklu, 29 sierpnia, „Pieśni bałkańskie” Pauliny Bisztygi z zespołem.

Wszystkie koncerty odbywają się w andrychowskim MDK o godz. 19.15.

Występom towarzyszyć będzie wystawa fotografii „Szukałem was i teraz przyszliście do mnie”, upa-

pod patronatem „Gościa”



Cykl andrychowskich niedziel papieskich z muzyką, zainaugurował 1 sierpnia koncert Trebunii Tułków

miętniąca ostatnie dni życia oraz reakcje całego świata na wieść o chorobie i śmierci Jana Pawła II,

którą Andrychowowi udostępniło Wadowickie Centrum Kultury.

im

Nowy parking przy cmentarzu

Bezpieczniej w Żywcu



Choć prace drogowe utrudniają teraz życie kierowcom, niedługo pozwolą im odetchnąć

Wierni odwiedzający największą żywiecką nekropolię przy kościele Przemienienia Pańskiego mieli kłopoty z parkowaniem samochodów. Idą zmiany.

Właśnie rozpoczęła się budowa parkingu przy ul. Komonieckiego. Dzięki tej inwestycji mieszkańcom Żywca łatwiej i bezpieczniej będzie dojechać do cmentarza.

– Dotychczas przy ul. Komonieckiego było bardzo mało miejsc parkingowych. W tym rejonie dochodziło do wielu stłuczek i wypadków drogowych – mówi Tomasz Terteka, rzecznik żywieckiego magistratu, który zapowiada, że parking powinien poprawić bezpieczeństwo drogowe przy żywieckiej nekropoli. Inwestor zapewnia, że parking będzie gotowy przed Wszystkimi Świętymi.

im

Będzie następny odcinek drogi S69

Kolejne 15,5 km dwupasmówki

Budowa odcinka drogi ekspresowej S69 Bielsko-Biała (węzeł Mikuszowice)–Żywiec to kolejny etap inwestycji, która ma być bardzo dużym udogodnieniem dla mieszkańców Żywiecczyny i odwiedzających region turystów.

Umowa podpisana w siedzibie Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad w Katowicach rozpoczyna kolejny etap prac inwestycji drogowej w naszym regionie. Na terenie gmin Wilkowice, Łodygowice, Buczkowice oraz miast Bielsko-Biała i Żywiec powstanie dwujezdniowa droga ekspresowa o długości 15,5 km. Na tym odcinku przewidziano cztery węzły drogowe, zapewniające dostęp do trasy wszystkim gminom, przez które przebiega droga, oraz gminom sąsiednim: „Wilkowice”, „Buczkowice”, „Łodygowice” i „Żywiec” (rozbudowany i dostosowany zostanie istniejący węzeł wybudowany w ramach odcinka S69 „Żywiec”–„Browar”).

Kontrakt obejmuje również budowę 25 obiektów inżynierskich: mostów, wiaduktów, estakad i kładek. Najdłuższy i najbardziej imponujący obiekt zaprojektowano w Rybarzowicach – to estakada o łącznej długości 1200 m.

Wybudowane zostaną: ekrany akustyczne o łącznej długości 19 km i urządzenia do oczyszczania wód opadowych. Budowę drogi ekspresowej S69, stanowiącej element VI Paneuropejskiego Korytarza Transportowego, podzielono na trzy etapy.

Etap pierwszy – w latach 2002-2009 wybudowano odcinek od Żywca do Zwardonia. Budowa drugiego trwa od października 2008 – powstaje północno-wschodnia obwodnica Bielska-Białej. Teraz rozpoczyna się budowa odcinka Bielsko-Biała–Żywiec. Trzeci etap to realizacja obejścia Węgierskiej Góry.

im

Święto oscypka

Ser i dobra muzyka

Jeśli się czymś chwalić, to tym, co najlepsze. A dla wielu górali najlepsza jest ich tradycja. Z takiego założenia wyszli górale, którzy w Żywcu zaprosili wszystkich na V Oscypek Fest.

Kuchnia regionalna to jeden z atutów górali żywieckich. Pomysłodawcą żywieckiego święta sera góralskiego, a jednocześnie góralskiej muzyki, jest Paweł Pieczarka – muzyk kapeli Pieczarki. Podczas imprezy wystąpiły zespoły z Polski, Czech i Słowacji. Przez cały dzień trwały przygotowania do produkcji największego sera góralskiego. Zbudowano specjalny szałas, gdzie zgodnie z kilkunastoletnią recepturą wytwarzany był góralski specjał. Rekordowy ser ważył ponad 15 kg. Podczas Oscypek Fest przygotowano stoiska z potrawami regionalnymi, przy których można było skosztować właśnie m.in. prawdziwych, oryginalnych oscypków.



Gościem oscypkowego święta była arcyksiężna Maria Krystyna Habsburg

Na anielskiej fali 90,2 FM



RADIO ANIOŁ
BESKIDÓW

ul. św. Jana
Chrzyciela 14,
43-346 Bielsko-

-Biała, tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego: 35 1020
1390 0000 6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl
„Gość Niedzielny” w Aniele
Beskidów – w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.

Beskidzcy harcerze w Hucie Polańskiej

Szkoła zaradności

Gorące niedzielne przedpołudnie. Z wieży dochodzi bicie dzwonu. Na Mszę św. schodzą się z różnych zakątków Huty Polańskiej jej tymczasowi mieszkańcy – bielscy harcerze.



Przez trzy lipcowe tygodnie tereny nieistniejącej już wsi w Beskidzie Niskim były domem druhien i druhów z podbeskidzkiego środowiska Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Ze zniszczonej w czasie wojny miejscowości ocalał tylko kamienny kościółek. Nieopodal niego znajduje się budynek mieszczący dziś schronisko, do którego na wakacje przyjechały bielskie zuchy. Wokół Magurski Park Narodowy – nie ma prądu, nie działają nawet telefony komórkowe. Na polanach harcerze rozbili namioty, wybudowali polową kuchnię, skonstruowali nawet prysznic. Centralnym punktem obozu stał się plac apelowy z masztem, na który każdego dnia uroczyście wciągano polską flagę.

Obóz harcerski to niezwykle cenne narzędzie wychowawcze w pracy z dziećmi i młodzieżą. Młodzi harcerze i harcerki wracają do domów bardziej samodzielni, dojrzałsi, skłonni do pomocy.

– Obóz jest podsumowaniem całego roku działalności harcerskiej. Pozwała na pracę pełną metodą bazującą na kontakcie z przyrodą – mówi podharcemistrzyni Kata-

ryna Marczyk, komendantka obozu.

– Harcerska metoda wychowania jest bardzo intuicyjna. Odpowiada na wszystkie potrzeby młodego człowieka, mądrze je ukierunkowuje. Harcerze organizowani są w małe grupy, rywalizują między sobą, przeżywają przygodę – opowiada przewodnik Dariusz Łysoń, komendant Hufca Harcerzy na Podbeskidziu. – Harcerstwo to również wychowywanie siebie. Jeśli chcesz czegoś wymagać od innych, przede wszystkim wymagaj tego od siebie! – dodaje przewodnik Kinga Kostka, drużynowa IX Beskidzkiej Drużyny Harcerek.

Najważniejszym zadaniem harcerza jest służba Bogu, Polsce i bliźniemu oraz ciągle kształtowanie charakteru. – W harcerstwie młodzi uczą się operatywności, skuteczności, konsekwencji, umiejętności pracy w grupie, dowodzenia... – wymienia harcmistrz Sebastian Adamus, instruktor z Bielska-Białej pełniący funkcję komendanta Górnośląskiej Chorągwi Harcerzy.

Anna Homa

Harcerski sposób na życie



PODHARCMISTRZ
KATARZYNA
MARCZYK, HUFCAWA
HUFCA HARCEREK
NA PODBESKIDZIU
– Harcerstwo

jest sposobem na życie. Dzieciom i młodzieży umożliwia spędzenie czasu w atrakcyjny sposób. Wychowanie polega głównie na oddziaływaniu przez przykład instruktorów, którzy swoją postawą świadczą o przyświecających im ideałach.



PODHARCMISTRZ
PATRYK POLAŃSKI,
INSTRUKTOR
HUFCA HARCEREK
NA PODBESKIDZIU,
BYŁY HUFCAWA

– Obóz harcerski to w pewnym sensie szkoła przetrwania. Harcerze muszą postawić namiot, zbudować półki. To nie jest dziecinna zabawa. Dzieci uczą się współpracy, zaradności, samodzielności. To owocuje w późniejszym życiu.



HARCMISTRZ
SEBASTIAN ADAMUS,
KOMENDANT
GÓRNOŚLĄSKIEJ
CHORĄGWI
HARCERZY

– Praca w czasie letnich wyjazdów odbywa się w podobozach. Często, choć nie zawsze, oparta jest na nawiązującej np. do historii lub książki fabule, w ramach której funkcjonują obozowe stroje czy zwyczaje danej drużyny.

PANORAMA PARAFII **pw. św. Maksymiliana w Oświęcimiu**

Ojca Kolbego pamiętamy

Rok Kolbiański rozpocznie się 14 sierpnia. To czas przygotowania do obchodów **70. rocznicy męczeństwa św. Maksymiliana** i wyjątkowy okres dla oświęcimskiej parafii, której patronuje święty męczennik.

Cykl przedsięwzięć duszpasterskich, naukowych i kulturalnych, odbywających się w całej Polsce, będzie okazją do przypomnienia 70. rocznicy męczeńskiej śmierci założyciela Niepokalanowa. Ważne miejsce w tych obchodach ma także oświęcimska parafia św. Maksymiliana. Organizatorzy wspominają tutaj szczególnie trzy wydarzenia: aresztowanie ojca Maksymiliana 17 lutego, jego deportację do KL Auschwitz 28 maja oraz śmierć 14 sierpnia 1941 r. Do dziś nie udało się ustalić daty pamiętnego apelu, podczas którego ojciec Kolbe zgłosił się ochotniczo na śmierć w zamian za Franciszka Gajowniczka, wyznaczony do bunkra głodowego w odwecie za ucieczkę jednego ze współwięźniów.

Moc pamiątek

W oświęcimskim kościele św. Maksymiliana z pietyzmem przechowywane są pamiątki obozowe po męczenniku z Auschwitz. Najcenniejszą z nich jest różaniec, umieszczony w relikwiarzu – figurce Niepokalanej, która trzyma go w szkatułce zakrytej szkłem. Różaniec, przemycony przez o. Maksymiliana podczas aresztowania, podjęty przez esesmana w więzieniu na Pawiaku, zachował więzień KL Auschwitz Wilhelm Żelazny. Jako 16-latek, aresztowany za działalność konspiracyjną, znalazł się w obozie. Tu podpadł jednemu z esesmanów, który połamał mu zębra. Był gotów skrócić swe cierpienia, rzucając się na druty z prądem okalające obóz. Ktoś doradził mu spowiedź u o. Kolbego. Św. Maksymilian odwiedził chłopca od myśli samobójczych, a jako rękojmię nadziei wypożyczył mu swój różaniec i kazał solidnie go odmawiać. Kiedy Żelazny odzyskał siły i chciał zwrócić różaniec właścicielowi, okazało się, że ten już nie żyje, zgładzony w bunkrze głodowym. Wilhelm



ZDJĘCIA KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Sprzed pomnika przy kościele św. Maksymiliana w Oświęcimiu wyruszy 14 sierpnia piesza pielgrzymka do miejsca jego męczeństwa

PONIŻEJ: Pamiątka po św. Maksymilianie – przechowywana w oświęcimskim kościele Różaniec

Żelazny ocalał. Pamiętkowy różaniec ofiarował do oświęcimskiego kościoła.

„Transitus” w Harmężach

W świątyni znajdują się także mszał w formie grypsu i małe kielich mszalny, używane w obozie do odprawiania potajemnych Mszy św. Liczne elementy zdobnicze kościoła: obrazy, drzwi z brązu, wreszcie pomnik stojący przy głównym wejściu, przypominają postać św. Maksymiliana, patrona oświęcimskiej parafii. To właśnie stąd 14 sierpnia, w rocznicę jego męczeńskiej śmierci, wyrusza procesja, w której wierni udają się do muzeum w Auschwitz, by uczestniczyć w Eucharystii. Tutaj spotykają się z pątnikami idącymi z Harmęż.



W miejscu jednego z podobozów powstało franciszkańskie Centrum Świętego Maksymiliana. Tutaj już w środę 11 sierpnia rozpoczną się rekolekcje dla młodzieży – informacje o zapisach i ich przebiegu można znaleźć na stronie internetowej www.harmeze.franciszkanie.pl.

W piątek 13 sierpnia o godz. 18 Eucharystia w harmeżskim kościele zainauguruje czuwanie modlitewne w wigilię rocznicy męczeństwa św. Maksymiliana. W sobotę 14 sierpnia o godz. 8 w Harmężach odbędzie się franciszkańskie nabożeństwo „Transitus”, po którym wyruszy – podobnie jak z Oświęcimia – piesza pielgrzymka do byłego KL Auschwitz.

Patron siedmiu parafii

Ojciec Kolbe jest głównym patronem diecezji bielsko-żywieckiej. W sąsiedztwie miejsca, gdzie zginął, na oświęcimskim osiedlu, powstała najpierw parafia pod jego wezwaniem, a następnie franciszkańskie Centrum w Harmężach.

Aż w 7 miejscowościach w diecezji wybudowano kościoły pod wezwaniem św. Maksymiliana. Obok Oświęcimia są to także: Bielsko-Biała-Aleksandrowice, Cisiec, Czechowice-Dziedzice, Nowa Wieś, Pewel Wielka i Oczków. To rekordowy patronat. Kolejne kilkanaście parafii posiada relikwie ojca Kolbego: przekazane przez klasztor w Niepokalanowie cząstki włosów z jego brody, ściętej na początku wojny, przy okazji wyrabiania dokumentów okupacyjnych.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Pójdziemy do celu



KS. PRAŁAT JÓZEF NIEDŹWIEDZKI, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MAKSYMILIANA W OŚWIĘCIMIU:

– „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje

oddaje za przyjaciół swoich” – te słowa Jezusa z Ewangelii według św. Jana są mottem obchodów 69. rocznicy męczeństwa św. Maksymiliana. W sobotę 14 sierpnia o godz. 9 w naszym kościele odprawimy krótką modlitwę ku jego czci. Następnie w pieszej pielgrzymce udamy się do byłego KL Auschwitz, by tutaj nawiedzić celę śmierci o. Maksymiliana. O godz. 10.30 rozpocznie się Msza św. w pobliżu bloku 11., w podziemiach którego zginął ojciec Kolbe. Naszej modlitwie przewodniczyć będzie bp Tadeusz Rakoczy. Zapraszamy do udziału w pielgrzymce wszystkich Rycerzy Niepokalanej i czcicieli św. Maksymiliana.